

TYTUŁ: Dziady część II

AUTOR: Adam Mickiewicz (1798 - 1855)

DATA PIERWSZEGO WYDANIA: 1823 r.

EPOKA LITERACKA: romantyzm

RODZAJ LITERACKI: dramat

GATUNEK LITERACKI: dramat romantyczny - gatunek dramatyczny, który ukształtował się w epoce romantyzmu i z założenia był opozycyjny w stosunku do założeń dramatu klasycystycznego

TEMAT: Dziady cz. II – tematem jest obrzęd dziadów i związane z nim zagadnienia moralne winy i kary

STRESZCZENIE:

Motto:

Są dziwy w niebie i na ziemi, o których ani śniło się waszym filozofom

Szekspir

Jest listopadowy wieczór, w wiejskiej kaplicy zbiera się chór wieśniaków, Guślarz oraz starzec, który jest najważniejszą osobą w chórze. Guślarz nakazuje zamknięcie drzwi do kaplicy, zgaszenie świec i zasłonięcie okien, by do środka nie wpadała poświata księżycy. Wszyscy mają zebrać się wokół trumny. Kiedy zebrani spełniają wolę Guślarza, mężczyzna zaczyna wzywać dusze z czyśćca, by przybyły na obrzęd Dziadów. Przywołuje dusze, płonące w smole, marznące na dnie rzeki, palone w żarze. Mają zjawić się w świętym miejscu, gdzie znajdują jałmużnę, jedzenie, napitek oraz pacierze.

Guślarz pali garść kądzieli i przyzywa duchy lekkie, które jeszcze nie znalazły się za bramami nieba i są unoszone przez wiatr. Chór pyta dusz, czego im brakuje. Dostrzegają pod sklepieniem kaplicy dwa aniołki ze złocistymi piórami.

Aniołek zwraca się do jednej z wieśniaczek, która była ich matką, zapytaniem, czy nie poznaje swoich dzieci. Duch mówi, że ma na imię Józio i jest z siostrzyczką,

Rózią. Oboje są w raju i jest im tam lepiej niż u matki. W niebie mają wszystko, a każdy dzień mija im na innej zabawie. Lecz pomimo tego, dręczy ich twoga, ponieważ mają zamkniętą drogę do pełni niebiańskiego szczęścia.

Guślarz pyta, o co proszą duszyczki dzieci, aby mogły dostać się do nieba. Czy potrzebują jakiegoś słodkiego ciastka, czy też owocu lub modlitwy do Boga.

Aniołek odpowiada, że właśnie przez ich szczęśliwe życie na ziemi są nieszczęśliwi w niebie. Przez krótkie dzieciństwo nie zaznały goryczy. Były rozpieszczone przez matkę i zawsze chwalone. Józio nie robił nic poza zabawą, śpiewaniem i zrywaniem kwiatków dla siostry. Rózia bawiła się jedynie lalkami. Dlatego też proszą o dwa ziarna gorczycy. Wedle Bożego prawa „ten kto nie doznał goryczy ni razu, ten nie dozna słodyczy w niebie”.

Chór powtarza słowa Bożego prawa, a Guślarz daje aniołkom dwa ziarna gorczycy i każe im odejść w pokoju. Potem mówi, że dochodzi północ i każe zamknąć drzwi na kłódki, zapalić łuczycza, a na środku kaplicy postawić gar z wódką, która na jego znak ma być zapalona. Starzec informuje go, że wszystko jest już gotowe. Wódka płonie, a Guślarz wzywa najcięższe duchy, nadal powiązane z ziemią „łańcuchami” ich zbrodni i przewinień.

Za oknem słychać głos, odganiający kruki, sowy i orły. Wzywający je, by pozwoliły mu wejść do kaplicy. Guślarz dostrzega upiora. Postać przeraża go świecącymi oczami i iskrami, trzaskającymi wokół głowy.

Widmo Złego Pana pyta zebranych w kaplicy, czy go nie rozpoznają. Jest właścicielem wioski, który zmarł trzy lata temu. Żali się, że cierpi męki, tułając się po świecie, trawiony przez wieczny głód, dręczony i szarpany przez ptaki. Guślarz zwraca się do niego z pytaniem, czego potrzebuje, by uniknąć

cierpień i dostać się do nieba.

Widmo nie chce iść do nieba. Pragnie, aby potępiona dusza jak najszybciej mogła opuścić ciało. Może dostać się do piekła i znosić wszystkie męki, byle tylko dłużej nie tułać się po ziemi z innymi nieczystymi duszami. Każdego dnia widzi ślady swojego dawnego, pełnego przepychu życia, jest dręczony głodem i pragnieniem. Nie odkupi swoich win, dopóki choć jedna osoba z jego poddanych nie nakarmi go i nie napoi. Prosi o wodę i dwa ziarna pszenicy.

Odzywa się chór ptaków nocnych. Są to dawni poddani pana, którzy zmarli zgłodzeni przez niego. Wyrwują mu jedzenie i nie litują się nad nim, ponieważ nigdy nie okazał im miłosierdzia. Kiedy już nie ma jedzenia, rozrywają na strzępy jego ciało.

Przemawia Kruk. Za życia ukradł z ogrodu pana kilka jabłek, ponieważ od trzech dni nic nie jadł. Został schwytany przez ogrodnika, który spuścił za nim psy. Właściciel nakazał chłostę, na którą patrzyli mieszkańcy wsi.

Odzywa się Sowa. Za życia była kobietą, która z dzieckiem na rękach, w Wigilię prosiła o zapomogę. Żaliła się, że jej mąż zmarł, córka została zabrana do dworu, a w domu leżała chora matka. Pijany pan nakazał wygnanie kobiety, by nie przeszkadzała jego gościom w zabawie. Nie mogła znaleźć schronienia i zamarzyła na drodze razem z dzieckiem.

Widmo nie może się posilić, ponieważ stado ptaków wyrwa mu jedzenie. Stwierdza, że będzie potępiony na wieki, bo „kto nie był ni razu człowiekiem, temu człowiek nic nie pomoże”. Guślarz nakazuje mu odejść, skoro nie może mu pomóc. Widmo znika.

Guślarz bierze wianek i zapala świecone zioła. Przyzywa duchy średnie, które żyjąc na ziemi, wolne były od wad i trosk. Dostrzega postać dziewczyny w białej szacie,

ze łzami w oczach. Zjawia ma wianek na głowie. Przed nią biegnie baranek, a nad nią unosi się motyl, który zawsze wymyka się z jej rąk, gdy dzwecząc chce go schwytać.

Duch mówi, że ma na imię Zosia i za życia była najpiękniejszą dziewczyną we wsi. Pasta baranki. Wyśmiała Olesia, który chciał za pocałunek dać jej parę gołąbków. Odrzuciła również Józia, dającego wstążkę i Antosia, który ofiarowywał swoją miłość. Znali ją wszyscy i mawiano, że nie chce wyjść za mąż. Zmarła mając dziewiętnaście lat, a życie jej minęło bez trosk i prawdziwego szczęścia. Nie potrafiła zakochać się w żadnym mężczyźnie, choć wielu zwracało na nią uwagę. Po śmierci czuje, że płonie w niej ogień i jest samotna. Unoszona przez wiatr, nie wie, do jakiego świata należy – żywych czy umarłych. Nie może dostać się do nieba, ale nie może też dotknąć stopami ziemi.

Guślarz pyta, czego potrzebuje, by dostać się do nieba. Dziewczyna prosi, by podbiegli do niej młodzi mężczyźni i przyciągnęli do ziemi. Według prawa Bożego: „Kto nie dotknął ziemi ni razu, Ten nigdy nie może być w niebie”. Młodzieńcy spełniają wolę zjawy, lecz nie mogą jej dotknąć, gdyż ręce ducha są jedynie cieniami, a Zosia jest unoszona przez wiatr. Guślarz pociesza ją, mówiąc, że za dwa lata dostanie się do nieba. Prosi ją, by odeszła w pokoju.

Następnie przyzywa po raz ostatni wszystkie dusze, by posiliły się makiem i soczewicą, które rzuca w kąć kaplicy. Nakazuje, aby otworzono drzwi i zapalono świece. Minęła północ i zakończył się obrzęd Dziadów. Niespodziewanie dostrzega jeszcze jedną zjawę. Zwraca się do Pasterki w żałobnej sukni, która siedzi na grobie. Zapada się podłoga i wyłania się widmo o bladym licu. Mara patrzy na pasterkę i bez słowa wskazuje na serce, z którego niczym wstęga wyływa krew. Guślarz pyta zjawę, czego potrzebuje, by dostać się do nieba. Widmo milczy, a mężczyzna nakazuje mu

odejść, skoro nie potrzebuje modlitwy ani jadła. Kiedy zaklęcia nie skutkują, bierze kropidło, lecz i to nie przepędza Widma. Zwraca się z pytaniem do pasterki, czy wie, kim jest mara i dlaczego nosi żałobę, skoro mąż i wszyscy z jej rodziny są zdrowi. Kobieta uśmiecha się i nic nie mówi. Guślarz zapala gromnicę i nakazuje, żeby wprowadzono pasterkę przed kaplicę. Widmo rusza za nimi.

CZAS I MIEJSCE AKCJI:

Akcja Dziadów cz. II rozgrywa się w noc zaduszną, w listopadzie. Miejscem akcji jest kaplica na cmentarzu, w której zbierają się uczestnicy obrzędu.

W tej części dramatu można wyróżnić następujące wątki:

1) Wątek prastarego obrzędu – treść dramatu przedstawia prastary obyczaj wywoływania przez ludzi duchów w noc zaduszną, aby nieść im pomoc w drodze ku zbawieniu.

2) Wątek dzieci – Józia i Rózia – historia dzieci, które po śmierci nie mogą być zbawione, ponieważ nie zaznały w życiu goryczy.

3) Wątek Złego Pana – losy właściciela wioski, który zmarł trzy lata temu. Nie może być zbawiony, gdyż za życia był okrutny i przyczynił się do śmierci swoich poddanych.

4) Wątek Zosi – historia pasterki Zosi, najpiękniejszej dziewczyny we wsi, która ma zamkniętą drogę do nieba, ponieważ za życia nikogo nie pokochała.

5) Wątek Widma – związany ze zjawą młodzieńca, który prawdopodobnie popełnił samobójstwo z powodu nieszczęśliwej miłości do obecnej na obrzędzie Pasterki.

LUDOWOŚĆ W „DZIADACH CZ. II”

W romantyzmie nastąpił charakterystyczny dla tej epoki zwrot ku motywom i literaturze ludowej, która pierwotnie występowała w twórczości ustnej. Romantycy w wierzeniach i

zwyczajach ludowych widzieli skarbnicę tradycji narodowej. Swoje utwory stylizowali na wzór twórczości artystów, wywodzących się z prostego ludu. W dziełach romantycznych odnaleźć można przyswojone z folkloru prawdy i postawy moralne, jakimi kierował się lud. Co więcej, to właśnie romantycy wprowadzili do literatury bohatera ludowego i poprzez pryzmat jego wartości i poglądów ukazywali świat.

Adam Mickiewicz w II części Dziadów sięgnął do tematyki ludowej. W ludowości bowiem dostrzegał „pewne dążenia moralne i pewne nauki, gminnym sposobem zmysłowie przedstawione”. Głównym wątkiem dzieła jest pogański obrzęd, podczas którego do życia zostaje powołana nadzmysłowa rzeczywistość. Rzeczywistość ta jest podporządkowana prawom moralnym, jakie obowiązują człowieka na ziemi. Człowiek jest jednocześnie przedstawicielem rodzaju ludzkiego i członkiem danej społeczności.

Według wierzeń ludowych istniały zaświaty, będące miejscem pobytu dusz, które po opuszczeniu ziemskiego padole nie dotarły jeszcze ani do nieba ani do piekła. Dla żyjących ludzi, uczestniczących w magicznym rytuale, duchy są zjawiskiem zupełnie naturalnym, zgodnym z ich wierzeniami. Noc Dziadów to czas wspólnoty żywych i umarłych. Żywi zjawiają się na obrzędzie, by pomóc umarłym, a duchy zmarłych udzielają im przestróg i nauk, jakie wyniosły z własnego życia i losów duszy na tamtym świecie.

Prawdy moralne, wygłaszane kolejno przez trzy kategorie duchów: lekkie, średnie i ciężkie, podejmują istotną problematykę winy i kary. W myśl ludowej sprawiedliwości kara spotyka nie tylko tych, którzy zgrzeszyli przeciwko drugiemu człowiekowi. Zbawieni nie mogą być również ci, którzy w swoim życiu grzeszyli przeciwko naturze ludzkiej. Człowiek

musi zaznać wszystkich uczuć, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Taki właśnie grzech popełniły za życia dzieci: Józio i Różia oraz pasterka Zosia. Dusze dzieci nie mogą być zbawione, gdyż nie doświadczyły niezbędnej do pełni człowieczeństwa cierpienia. Zosia, unoszona przez wiatr, nie może opuścić zaświatów, ponieważ za życia nie potrafiła nikogo pokochać. Widmo Złego Pana należy do kategorii przestępców, dla których nie ma ułaskawienia. Dopuścił się on najcięższego grzechu i dlatego nie może zaznać ulgi w cierpieniach. Jego pojawienie się na Dziadach przynosi naukę moralną, skierowaną do konkretnego adresata – do właścicieli pańszczyźnianych. W ten sposób ludowość Dziadów cz. II staje się również ludowością zaangażowaną społecznie, broniącą ludu – cierpiącego i krzywdzonego przez właścicieli majątków.

Ludowość w dramacie to jedność świata żywych i umarłych, pozostających nieustannie w ścisłym związku. Ludzie żywi potrzebni są do obdarowania duchów pokarmem, modlitwą lub przebaczeniem, co może skrócić ich pokutę i ułatwić zbawienie. Natomiast zmarli są obecni w życiu wioski i niosą ze sobą nauki dla żyjących.

Inkantacja

Dawniej śpiewane albo recytowane zaklinalanie, czarowanie według jakiegoś rytuału, obrzędu, ceremoniału.

Mickiewicz z folkloru zaczerpnął także śpiewy obrzędowe, gusa i inkantacje, które niekiedy są przez niego wiernie odtworzone z gminnej poezji, o czym informuje czytelnika w krótkim wstępie, poprzedzającym dramat.

POSTACI:

Guślarz – osoba prowadząca obrzęd Dziadów, jednocześnie kapłan i poeta. Przywołuje kolejne duchy i stara się dowiedzieć, jak można im pomóc.

Starzec – najstarsza osoba w chórze, wykonuje polecenia Guślarza.

Chór wieśniaków i wieśniaczek – mieszkańcy wsi, w której odbywa się obrzęd. Chór powtarza słowa Guślarza i duchów, niosące ze sobą ludową mądrość.

Duchy Józia i Rózi – pojawiają się jako aniołki, ubrane w stroje utkane promieniami słońca, a na ramionach mają skrzydła podobne do motyli. Przy każdym ich kroku wyrasta trawka, a pod dotknięciem rączek rozkwitają kwiaty. Za życia wiodły beztrudne, szczęśliwe życie, kochane i rozpieszczane przez matkę. Józio spędzał czas na śpiewaniu i bieganiu, zrywał kwiaty dla siostrzyczki. Jedynym zajęciem Rózi była zabawa lalkami. W niebie nie mogą zaznać pełni szczęścia, gdyż nie zaznały w życiu gorczy cierpienia.

Widmo Pana – budzi przerażenie ludzi zebranych w kaplicy. Ma blade lico, a „w gębie” dym i błyskawice. Oczy widma świecą jak węgle w popiele, a z rozczochanych włosów sypią się iskry. To właściciel wioski, który zmarł trzy lata wcześniej. Nie może zaznać spokoju, ponieważ za życia gnębił swoich poddanych.

Chór ptaków nocnych – dusze dawnych sług pana, którzy pomarli z głodu. Towarzyszą Widmu i nie pozwalają, by cokolwiek zjadł, wyrwywając mu wszystko i drąc na strzępy jego ciała.

Kruk – dusza biednego mężczyzny, który z głodu ukradł z ogrodu pana kilka jabłek. Poszczuty psami przez ogrodnika i złapany, został za karę wychłostany przed mieszkańcami wsi.

Sowa – dusza kobiety, która w Wigilię prosiła pana o zapomogę, stojąc pod bramą jego domu z dzieckiem na rękach. Wcześniej straciła męża i córkę, którą właściciel zabrał do dworu. W domu leżała jej chora matka. Pan nakazał hajdukowi przegnać kobietę, ponieważ przeszkadzała w świątecznym przyjęciu. Pobita, nie miała siły, by znaleźć schronienie, i

zamarzła z dzieckiem na drodze.

Zosia – najpiękniejsza dziewczyna we wsi. Zmarła w wieku dziewiętnastu lat. W kaplicy zjawia się ubrana w białą sukienkę, z wiankiem na głowie, uśmiechnięta, lecz ze łzami w oczach. Za życia pasła baranki, nie mogąc skupić myśli na sprawach doczesnych. Była wesoła i śpiewała. Wielu młodych mężczyzn zakochiwało się w niej, ale nie potrafiła odwzajemnić ich uczuć. We wsi mówiono, że nie chce wyjść za mąż, żyjąc marzeniami. Po śmierci odczuła, że „nieznajomym ogniem pała” i nie potrafiła go ugasić. Trwa zawieszona między niebem a ziemią, nie należąc do żadnego z tych światów.

Widmo młodzieńca – pojawia się na koniec obrzędu Dziadów. Wyłania się spod zapadniętej podłogi. Ma blade oblicze, wzrok dziki i pochmurny. Od jego serca ku stopom niczym wstęga rozciąga się czerwony ślad. Zjawia milczy, wpatrując się w pasterkę. Nie daje się odpędzić Guślarzowi.

Pasterka – mężatka, ubrana w żałobny strój. Zna marę młodzieńca i, podobnie jak on, milczy.

„DZIADY CZ II” JAKO SYNTEZA DRAMATU ROMANTYCZNEGO I ANTYCZNEGO

Romantycy, odrzucający ideowe założenia oświecenia i klasyczną poetykę, dążyli do stworzenia własnych, oryginalnych koncepcji dzieł i form literackich.

Dziady cz. II łączą cechy charakterystyczne dla kształtującego się dramatu romantycznego oraz cechy charakterystyczne dla dramatu antycznego.

Zgodnie z duchem romantycznego światopoglądu Mickiewicz wprowadził do dzieła elementy fantastyki i ludowości, tworząc w ten sposób dwie płaszczyzny świata przedstawionego: realną i metafizyczną. Głównym bohaterem tej części Dziadów autor uczynił prosty lud – mieszkańców wsi, którzy zgodnie z tradycją

przodków, zbierają się w kaplicy, aby uczestniczyć w pradawnym zwyczaju. Z folkloru zaczerpnął wierzenia w zaświaty i prawdy moralne, głoszone przez duchy.

Struktura dramatu nie odbiega od założeń dramatu antycznego. Mickiewicz zastosował zasadę trzech jedności: miejsca, akcji i czasu. Akcja dzieła obejmuje obrzęd dziadów, obchodzony w ciągu jednej nocy i w jednym miejscu – w cmentarnej kaplicy. W budowie Dziadów części II można wyróżnić elementy, charakterystyczne dla dramatu antycznego. Utwór rozpoczyna prolog monologowy, zarysowujący sytuację i wprowadzający w temat dzieła. Dalej następują parados – pierwsza pieśń chóru, i przeplatające się epizody, czyli sceny dialogowe oraz monologi postaci i stasima, czyli pieśni chóru. Całość wieńczy exodus – końcowa pieśń chóru.

Koryfeusz to przewodnik chóru w teatrze starogreckim. Wygłaszał on najtrudniejsze kwestie oraz wyznaczał chórzystom tempo i wysokość dźwięku. Współcześnie może być to artysta w zespole baletowym lub wybitny działacz na polu nauki lub sztuki.

Z dramatu antycznego poeta zaczerpnął także postać koryfeusza – przodownika chóru, osoby dyrygującej i intonującej pieśni chóru. Tę funkcję w Dziadach pełni Guślarz. Również chór wywodzi się z tragedii antycznej. W dziele spełnia bardzo ważną rolę. Zapowiada przybycie kolejnych duchów, komentuje wydarzenia i powtarza najważniejsze kwestie. Chór buduje ponadto romantyczną atmosferę grozy i tajemniczości.

OBRZĘD DZIADÓW I JEGO FUNKCJA W DRAMACIE

Konstrukcja II części Dziadów oparta jest na przebiegu pogańskiego obrzędu ku czci zmarłych.

Dziady były uroczystością, obchodzoną na terenach Litwy, Prus i Kurlandii

(historycznej krainy Łotwy). Rytuał ten wywodził się z czasów pogańskich i z biegiem lat został zakazany przez duchowieństwo oraz właścicieli majątków jako zabobon ludowy. Dziady odprawiane były potajemnie w kaplicach albo pustych domach w pobliżu cmentarzy. Niegdyś nazywano je uctą koźła. Zgromadzonej ludności przewodniczył Koźlarz, Huslar czy też Guślarz, będący zarazem kapłanem i poetą.

Rytuał polegał na przygotowaniu uczy z rozmaitego jada i trunków, podczas której wzywane były duchy. Według wierzeń gminu, modlitwa, jedzenie i obrzędowe śpiewy, przynosiły ulgę cierpiącym duszom czyścicowym. Dziady odprawiane były w dniu chrześcijańskich zaduszek.

W dramacie Mickiewicza obrzęd dziadów umożliwia wejście w świat ludowych wierzeń, w obręb fantastyki i metafizycznych bytów. W rytuale uczestniczą zarówno żywi, jak i zmarli, którzy tego dnia mogą się zmaterializować i uzyskać pomoc w drodze ku zbawieniu. Te dwa światy nierozdzielnie istnieją obok siebie i nawzajem się przenikają. Żywi są potrzebni umarłym. Służą im podczas obrzędu pokarmem, modlitwą lub przebaczeniem, które skraca karę duchów. Zmarli z kolei są obecni w ich wspomnieniach, a pojawiając się na ceremonii pouczają żywych, aby mogli wyciągnąć wnioski z ich błędów i umożliwić sobie zbawienie po śmierci.

Sam obrzęd dziadów jest również elementem wspólnym dla poszczególnych części cyklu dramatycznego. W części II jest tematem utworu. W części IV Gustaw – główny bohater dzieła – żąda od księdza przywrócenia prastarej tradycji. W Dziadach Widowisku są fragmenty scen, opisujące ludzi idących na dziady. Z kolei III część kończy się Nocą Dziadów.

Rytuał dziadów powołuje także do życia tajemnicze Widmo, które pojawia się na koniec ceremonii w

kaplicy. Widmo nie jest uczestnikiem obrzędu, nie odzywa się, a tym samym nie głosi żadnej nauki dla żyjących. Nie prosi też o pomoc, patrząc w milczeniu na uczestniczącą w dziadach Pasterkę. Wykonuje jedynie symboliczny gest, wskazując na zakrwawione serce, co świadczyło o jego cierpieniu. Postać ta, według badaczy Dziadów Mickiewicza, jest elementem łączącym wszystkie części i pojawia się w nich w różnych kontekstach.

PRAWDY MORALNE GŁOSZONE PRZEZ DUCHY W DZIADACH CZ. II

Na wezwanie Guślarza w kaplicy pojawiają się kolejno trzy rodzaje duchów. Każdy z nich niesie przesłanie moralne i naukę, która stanowi sumę doświadczeń i wniosków, wyciągniętych za życia i po śmierci.

Jako pierwsze pojawiają się duchy lekkie, przywołane rytuałem palonej kądzieli. Są to dusze Józia i Rózi, dzieci kobiety uczestniczącej w Dziadach. Na ziemi wiodły beztroskie życie, wypełnione zabawą i swawolą, kochane i rozpieszczane przez matkę. Choć po śmierci znalazły się w niebie, nie potrafią tam zaznać prawdziwego szczęścia, ponieważ nie dopełniły swojego człowieczeństwa koniecznym doświadczeniem cierpienia. Do zbawienia potrzebują dwóch ziarenek gorczycy. Zostawiają żywym następujące przesłanie:

„Bo słuchajcie i zważcie u siebie,

Że według Bożego rozkazu:

Kto nie doznał gorczy ni razu

Ten nie dozna stodyczy w niebie”.

Po duchach lekkich pojawia się Widmo Złego Pana, reprezentujące kategorię duchów ciężkich. Zostaje przywołane przez Guślarza poprzez zapalenie wódki – rytuał ognia. Duchy ciężkie to duchy, które za życia popełniły największy z grzechów – grzech przeciwko społeczeństwu, przeciwko drugiemu

człowiekowi. Zły Pan był bezlitosny i okrutny. Przyczynił się do śmierci swoich poddanych, których dusze, zmienione w drapieżne ptaki, towarzyszą mu w wędrówce po zaświatach. Pragnie, aby jego dusza opuściła ciało, żeby nie musiał błąkać się po ziemi. Warunkiem zbawienia jest, by przynajmniej jeden z dawnych poddanych nakarmił go i napoił. Prosi zebranych na obrzędzie o małą miarkę wody i dwa ziarna pszenicy. Ludzie nie mogą mu jednak pomóc. Za każdym razem dusze poddanych wyszarpują Widmu jedzenie. Odchodzi, pouczając żywych:

„Sprawiedliwe zrządzenie Boże!

Bo kto nie był ni razu człowiekiem,

Temu człowiek nic nie pomoże”.

Jako ostatni pojawia się duch Zosi, należącej do duchów średnich, które, choć mieszały między ludźmi, żyły marzeniami, oderwane od rzeczywistości. Zosia za życia była pasterką, najpiękniejszą dziewczyną we wsi. Próżna i „bujająca w obłokach”, nie potrafiła pokochać żadnego mężczyzny i gardziła ich uczuciami. Z powodu swej płochliwości nie może dostać się do nieba i jest unoszona przez wiatr, zawieszona między światem żywych i umarłych, samotna. Do zbawienia nie potrzebuje jedzenia ani picia. Pragnie, aby chłopcy przyciągnęli ją do siebie, by mogła z nimi pobawić się, chociaż przez chwilę. Uczestnicy Dziadów nie mogą jej jednak pomóc, lecz Guślarz zapewnia ducha dziewczyny, że za dwa lata przekroczy próg nieba. Zosia przekazuje żywym następującą naukę:

„Bo słuchajcie i zważcie u siebie,

Że według Bożego rozkazu

Kto nie dotknął ziemi ni razu

Ten nigdy nie może być w niebie”.

Z nauk etycznych, pozostawionych ludziom przez duchy, wynika jasno,

że do osiągnięcia zbawienia po śmierci, potrzebna jest pełnia człowieczeństwa. Taką pełnię człowiek zyskuje, doznając wszystkich uczuć, nie tylko szczęścia. W życiu na ziemi musi poznać również cierpienie i gorzoc egzystencji. Powinien także potrafić kochać i być litościwym dla innych, dostrzegając ich krzywdy i nie będąc na nie obojętnym. Tylko taki żywot, zabarwiony zarówno radością, jak i smutkiem, prowadzi do nieba.

PLAN WYDARZEŃ

- 1)Rozpoczęcie obrzędu Dziadów w kaplicy.
- 2)Guślarz przyzywa duchy „lekkie”.
- 3)Pojawienie się Józia i Rózi.
- 4)Guślarz wzywa duchy „najcięższe”.
- 5)Zjawienie się Widma pana i stada ptaków.
- 6)Guślarz wzywa duchy, które nie zaznały na ziemi trosk.
- 7)Pojawienie się Zosi.
- 8)Guślarz obwieszcza zakończenie obrzędu.
- 9)Zjawienie się mary młodego mężczyzny.
- 10)Wyprowadzenie pasterki z kaplicy.